



m. p. dnio. 8. III. 1943.

Krestjonarjusz **REFERAT HISTORICZNY** Charciak Jozef

461

461

Podpisany kan. Charciak Jozef uwadzony w 1919. roku w p. Jerosławskim
w re. wsi Micholowce, skąd w roku 1940 zostalem przeciwny
wraz rodziną i osadzony w pow. Jerozolimskim w re. wsi. Mala Bronka
Dnia 13. V. 1940 roku zostalem zabrany do obojta rozyńskiego,
jako potworczy, do miasteczka Nowy Oskol obc. Kurskiej.

Kilka tygodnie w czeimiej zostali zabrani tagre do obojta,
jako poborcy Loch Jozef rocznik 1918. i Chotas Wladyslaw rocznik 1918.

Po moim wyjezdzie zostali tagre zabrani Bronski Jan
i Sobolewski Michal, jako rezerwa, skąd mialem wiadomosc,
potem zostali zabrani bracia Dunajce Wladek i Stanek rok 1919.

W miasteczku Nowy Oskol zostalem sumndrowany w stare orlikow
szkie mienajgorze. Dnia 21. VI. 1941 r. ~~z~~ wyjezy polacy
opuścili to miejscosc, jechalismy w strone Orla.

Po przybyciu do Orla dnia 24. VI. 41. zostalismy przegrupowani,
jedni wyjechali na front - a jedni zostali na dobre wykotleni.

Dnia 21. VII. 41. r. po berbardowaniu Orla przez Niemcow
opuścilmy Orel, wyjechalismy transportem rozyński z Polacy
do Snirodłowska, ze Snirodłowska pod Kirov do m. Prosmicy,
podnoi trwale 13 dni, stowunki sie pogorszyly, na stowarkach
miewolno bylo juz schodzie. w wagonow, kto wycedl potrocali
narywali fasystami i wozami narodu. Jedzenie i trans-
portnie niedawali, raz na cala podnie dali rybz i chlepa
po cetero woda - czyli kippjotki. W miejscowosci Prosmicy
zostalismy przedzieleni do prac na lotnisku.

Warunki bardzo sie pogorszyly, nie bylo hebiemy, odciery,
mamiotow, spanie pod sosny, w tem cren chodzie

o ten pracowal i o ten spal, czerela sie glodowka 461
 skubalismy owies, kopalismy ziemniaki kto sie zakradl
 i zberalismy grzyby ten mysmy zyli, trzech dostalo kare smierci
 Dnia 16. X. 41. opusnilismy miejsce osze Gromice, a zamierli na ^{przez tydzien}
 Ural do miejscowosci Kiriujj Tagil, tam zastalismy juz smiez
 i mroz. Zakwaterowaniem dali o smierci rybnego ^{zamyka} ziemniakow
 tam ter niema kocos ani obrania, kardy ~~duzo~~ rebeni,
 Po kilku dniach zostalismy podzielnici do prace, jedni
 do zgwiecanie desek z ragan, jedni do klocoz i tarlaku, inni
 do fabryk, i gararow po swojej specjalnosci. Je zostalem
 przedzielony do gararu gdzie pracowalem na marynie.

Strony cozar to niektre czarynamy sie troje pisknaci
 i ogmoracie mogli, bardzo duzo chorujz, jedni idz do szpi-
 talu, o inni zostaja wrolnieni, choruj, bez groza, chleba
 idz, bo tu niemaja, co robic, ~~o~~ sa wypisani, idz na pastros
 losu. Duzo kolegow zmarlo i szpitalu, gdzie go nawet
 zoltego i prace przyieli na samych, narozke ich niepanisten
 bo z imiej b rotz. Bardzo duzo pokladlo sie spaz na de-
 shy mokre - a rano juz nie ostalo nagle umarli, ^{aniadka}
 tej tragicznej smierci o ziemniakach ~~o~~ to ich narozke
 niepanisten pracowalem o gararu sq.

Kan. Marciak Jozef
 Nam Jurek Boleslaw
 " Gorkowor Torow